



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Dominik Tatarka - wędrowiec

**Author:** Lucyna Spyrka

**Citation style:** Spyrka Lucyna. (2005). Dominik Tatarka - wędrowiec. W: L. Spyrka (red.), "III Spotkanie Słowacystów Polskich" (S. 119-127). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Lucyna Spyrka

Sosnowiec

## Dominik Tatarka – wędrowiec

W historii literatury słowackiej wszelkiego rodzaju opisy podróży od dawna należały do ulubionych form literackich. Jedne z najstarszych zabytków tego typu to spisane po niemiecku przez Jana Dernschwama, urzędnika w służbach rodu Fuggierów w Bańskiej Bystrzycy, itinerarium *Tagebuch einer Reise nach Konstantinopel und Kleinasien 1553–1555* oraz łaciński dziennik Juraja Thurzo z podróży do Wenecji w 1597 roku. W późniejszych wiekach powstały dzienniki podróży Tobiáša Masníka (*Vezení a vysvobodení kneze Tobiáše Masniciusa*, 1676), Jána Simonidesa i Juraja Lániego (1676), autobiograficzne notatki z podróży po Słowacji Daniela Speera (*Ungarischer Simplicissimus*, 1683) i przygodowo-awanturniczne pamiętniki z podróży Maurycego Augusta Beniowskiego (1789, wydane w wielu językach, tytuł słowacki *Pamäti a cesty grófa Mórica Augusta Beňovského*)<sup>1</sup>. Charakter peregrynacyjny ma też pierwsza powieść słowacka J.I. Bajzy zatytułowana *René mladenca príhody a skúsenosti* (1784). Z bliższych nam czasowo można wymienić między innymi utwory: J.M. Hurbana *Cesta Slováků ku bratrům slavenským na Moravě a v Čechách* (1841), G.K. Zechentera-Laskomerskiego *Zo Slovenska do Itálie* (1878), S.H. Vajanskiego *Volosko-Venezia* (1905), M. Kukučina *Prechádzka po Patagónii* (1922) i *Dojmy z Francúzska* (1923), L'. Onderejova *Africký zápisník, Horami Sumatry* (obydwa 1936) czy A. Bednára *Grécke zátišie* (1958). Do grona tych autorów dołączył w 1957 roku Dominik Tatarka, publikując zbiór

---

<sup>1</sup> Według źródeł słowackich M.A. Beniowski urodził się w miejscowości Vrbové na terenie dzisiejszej Słowacji i był węgierskim szlachcicem. Fragmenty jego pamiętników przetłumaczone na język słowacki włączył do antologii *Z klenotnice staršieho slovenského písomníctva* J. Minárik. Hasło *M.A. Beňovský* zawiera też m.in. *Slovník slovenských spisovateľov*. Red. V. Mikula. Praha, Nakladatel'stvo LIBRI, 1999.

reportaży z podróży do Szwajcarii, Francji, Anglii i Mongolii, zatytułowany *Človek na cestách*<sup>2</sup>.

Słowacystom nie trzeba wyjaśniać, kto to taki Dominik Tatarka (1913–1989). Dla literaturoznawców jest to jeden z najwybitniejszych pisarzy drugiej połowy XX wieku, dla językoznawców – autorytet, którego nazwisko często pojawia się w wielkim *Słowniku języka słowackiego*<sup>3</sup> jako źródło użycia takiego czy innego słowa lub zwrotu, dla badaczy najnowszej historii słowackiej i środkowoeuropejskiej – to jeden z bardzo nielicznych słowackich sygnatariuszy Karty 77. Tatarce nie było jednak dane cieszyć się ze zwycięstwa aksamitnej rewolucji w listopadzie 1989 roku, zmarł bowiem pół roku wcześniej.

Ostatnie dziesięciolecie stoi pod znakiem powrotu Dominika Tatarki do świadomości czytelniczej Słowaków, słowackiemu czytelnikowi bowiem przywraca się dzieła pisarza przez lata skazanego na nieobecność i zapomnienie. Publikowane są niemal wszystkie jego ważniejsze utwory. W latach dziewięćdziesiątych ukazały się między innymi takie tomy jego twórczości, jak: *Démon súhlasu* (1991), *V ne-čase* (1998), *Písacky pre milovanú Lutáciu* (1999), *Navrávačky* (2000), a także dwa wybory esejów i prac krytycznych – *Hovory o kultúre a obcovaní* (1995), *Kultúra ako obcovanie* (1996). W Polsce w 1994 roku był gotowy do wydania wybór dzieł Dominika Tatarki, przygotowany przez nieodżałowanej pamięci Danutę Abrahamowicz. Wybór zawierał następujące utwory: *Kohútik v agonii*, *L'udia za priečkou*, *Sám proti noci*, *Farská republika*, *Človek na cestách*. Niestety, z niewyjaśnionych do tej pory powodów do wydania tego wyboru nie doszło. Dominik Tatarka do dzisiaj jest pisarzem polskiemu czytelnikowi znanym w bardzo niewielkim wymiarze, bo tylko dzięki opublikowanemu tłumaczeniu powieści *Prútene kreslá* (*Wiklinowe fotele*, wyd. 1965, przekł. Z. Hierowski) oraz prezentacji sylwetki i twórczości pisarza w „Literaturze na Świecie”, zawierającej przekład opowiadania *Kohútik v agonii* (*Kogucik w agonii*, przekł. D. Abrahamowicz), fragment książki *Sám proti noci* (*Sen o trzech kapeluszach*, przekł. K. Moćko) i fragment *Navrávaček* (*Nagadywanki*, przekł. L. Engelking)<sup>4</sup>. Można zauważyć, iż swoistym leitmotiwem tych dzieł, występującym w różnej formie, jest wędrówka, podróż.

Podróż w życiu Dominika Tatarki odgrywała istotną rolę. Zaraz po maturze przyszły pisarz wyjechał do Pragi. Tam studiował filologię słowacką i romańską. Pierwsze utwory opublikował jeszcze jako gimnazjalista w czasopiśmie „Svojet” w 1935 roku; znamienne, że jedno z tych najwcześniejszych dzieł nosi tytuł *Cesty* (pol. *Drogi* lub *Podróże*). Okres praski był czasem

<sup>2</sup> D. Tatarka: *Človek na cestách*. Bratislava, Slovenský spisovateľ, 1957.

<sup>3</sup> *Slovník slovenského jazyka*. T. 1–6. Red. Š. Peciar. Bratislava, SAV, 1959–1968.

<sup>4</sup> „Literatura na Świecie” 1991, nr 3, s. 35–96, 102–158, 179–198.

po głębiania wiedzy i dojrzewania twórcy; Tatarka nie pisał wtedy i nie publikował. Znacznie ważniejszą dla jego twórczości okazała się podróż do Paryża w 1938 roku, dokąd wyjechał, aby kontynuować studia. Ze względu na sytuację międzynarodową po kilku miesiącach, w marcu 1939 roku, młody Dominik musiał powrócić na Słowację. Kolejne podróże zagraniczne odbywał już po II wojnie światowej, odwiedził: Szwajcarię, Wielką Brytanię, Mongolię, Jugosławię, Bułgarię, Związek Radziecki, kilkakrotnie Francję, po raz ostatni zaś w 1968 roku. Potem już pisarzowi nie pozwolono opuszczać kraju, a po podróży w 1976 roku do Pragi władze komunistyczne zabroniły mu nawet wyjazdów poza Bratysławę.

Polityczne ograniczenie już w trakcie pierwszej podróży zaowocowało tym większym umiłowaniem wędrowki. W wielu utworach główną postacią Tatarka uczynił człowieka drogi, podróżnika, emigranta. Sam siebie także wielokrotnie przedstawiał jako wędrowca. W reportażach *Človek na cestách* mówi sam o sobie wprost: „vyznávač cestovatel'ských náruživostí”. Odbyte podróże sprawiły, że ze szczególnym sentymentem pisarz odnosił się do stolicy Francji, francuskiej kultury i literatury.

Pierwsza powojenna wizyta pisarza w Paryżu w 1947 roku przyniosła rozczarowanie; obecność żołnierzy wojsk alianckich wciąż jeszcze tworzyła klimat niezdrowej wojennej atmosfery, dlatego też Tatarka zanotował: „Človek, ktorý miloval Paríž pred vojnou, nemal sa tu čoho zachytiť” (27)<sup>5</sup>. Ale już druga opisana podróż do francuskiej metropolii z 1955 roku przyniosła odmienne wrażenia; autor stwierdził, że w studenckim i intelektualnym stylu życia w Paryżu od czasów jego studiów zmieniło się niewiele. Może tylko to, że: „Jediným salónom Paríža v prítomnosti je bulvár a v tomto salóne každý sa môže cítiť po svojom” (49). Jego zdaniem, „Prechodit' sa, zarážať, ponevierať po bulvároch plných ruchu – to človeku tak dobré robí, akoby sa kúpал v ľudskom zástupe. Oči, uši, všetky zmysly mu naplňujú najčudesnejšie obrazy a zážitky. Nasýti sa mu duša večne hladná” (48). W Paryżu Tatarka powracał do lat swojej młodości: odwiedził bursę, w której mieszkał, chodził swoimi śladami. Peregrynacja ta była więc podróżą sentymentalną, ale jedynie po części. Autor nie tylko wspomnieniami sycił swą wiecznie głodną duszę. Paryż, i w ogóle Francja, to dla Tatarki także wielkie źródło wielorakich inspiracji. Czytał tu francuską literaturę i nie krył fascynacji egzystencjalizmem, który tak wyraźny ślad odcisnął już na jego pierwszych opowiadaniach z tomu *V úzkosti hl'adania* (1942), a także surrealizmem, z inspiracji którym powstała powieść *Panna Zázračnica* (1944). Oglądał zabytki architektury, odwiedzał teatry i teatrzyki, także te dostarczające rozrywki ze sfery erotycznej. Wchodził do licznych kawiarni i bistr, gdzie zasiadał w wiklinowych fotelach i przyglądał się

<sup>5</sup> D. Tatarka: *Človek...*, w tym i następnych cytatach tego dzieła numery stron podano w nawiasie.

sposobowi bycia, ubierania się, zachowania ich bywalców. Fascynowały go zwłaszcza kobiety; badacze twórczości Tatarki zauważają, iż tak, jak postrzegała je tradycja francuska, tak on ukazuje je we wszystkich swoich książkach: nigdy wulgarnie jako prostytutki, zawsze z estymą jako damy-kurtyzany. We Francji odwiedzał również robotnicze osiedla, gdzie docenił wartość życia w małej społeczności – gminie. To właśnie gmina (*obec*) będzie dla autora późniejszych *Pisaček* (1984) idealną formą organizacji społecznej, którą przedstawi jako gminę bożą.

Podróże do Francji i Paryża – od pierwszej po ostatnią – wywarły więc ogromny wpływ na twórczość Dominika Tatarki. O wiele chłodniejszym okiem pisarz oglądał Londyn, w którym w 1956 roku odbywał się międzynarodowy kongres Pen Clubu. Tatarka był jednak spotkaniem tym rozzarowany: „A hovorím si to s hodnou dávkou zlosti, že kongres, ktorý bol a skončil sa, znamená zasa pre našu literatúru a spisovateľ'ov d'alšiu nevyužitú príležitosť, bodaj t'a a t'a bodaj!” (11). Sam Londyn zaś nie przypadł pisarzowi do gustu: „Tieto londýnske roady a streety, nech sú najfarebnejšie, nech je to Oxford Street, Strand, Piccadily, nech je to ktorýkoľvek road, ničím, ale celkom ničím sa neponáša na parížske bulváre” (127). „Londýn je priveľ'ký, je svet, ale v tom svete niet miesta na potulky, kde je človeku voľ'no na duši, kde sa mu sladko rojčí, dobre sníva” (130).

Ze znacznie większym zaangażowaniem Tatarka opisał swoją podróż do Mongolii, gdzie urzekł go przede wszystkim silnie związany z przyrodą sposób życia tamtejszej ludności, wciąż jeszcze złożonej przede wszystkim z koczowniczych pasterzy. Mimo niezwykle plastycznych opisów wędrówki przez mongolskie stepy, na bezdrożach których poznawał trudy i niebezpieczeństwa takiego życia, mimo uznania, z jakim odnosił się do ludzi, którzy w ten wciąż jeszcze prymitywny świat wdrażali zdobycze cywilizacji, w reportażu wyczuwa się wyraźny dystans pisarza do przedstawianego świata: życie w takich warunkach wydaje się dobre na czas wycieczki, ale nie na stałe.

Chociaż bowiem Tatarka uwielbiał podróże, wciąż wracał myślą do domu, porównywał świat, który poznawał w podróży, z tym, który zostawił, z którego w podróż tę wyruszył. Porównania te nie zawsze były dla Słowacji korzystne. Odkrywając inne światy, wyraźniej (wyraźniej) dostrzegał też wady swego dotychczasowego świata, swego domu. Już we wstępie do reportażu pisał: „Nie, doma, v meste na Dunaji, si netrúfam povzniesť sa nad hranice a prihovoriť sa človeku na stretnutie, pospytovať sa ho, o čom rozmýšľ'a, ako rozmýšľ'a, z duše sa s ním pohovárať, čo ho trápi. Ale na cestách [...] hneď akosi preberie sa vo mne prirodzenosť, prirodzenosť a odvaha k najobyčajnejším ľudským počínom” (7). Był zatem dom, Bratysława, dla pisarza miejscem, które go ograniczało, które odbierało mu jakąś część wolności: odwagę szczerego, zwykłego komunikowania się z napotkanym człowiekiem. Tatarka przypisywał to ograniczenie specyfice życia w wielkim mieście, ale mówił też

o ograniczeniach, które wiążą się z całym państwem. Za ograniczenie to uważał granice, które porównywał z kratami, wspominając zwłaszcza granice z czasów wojny i przyznając, iż przekraczanie granic sprawia mu wielką przyjemność. Potwierdzał jednak i to, że każdy wędrowiec kocha swój dom-ojczyznę: „Cestovatelia nekonečne milujú svoju milú, ak majú dáku, svoju vlast' (tým tragickejšie pre nich, ak si znemožnili skutočný návrat domov)” (11). To rozdwojenie jest charakterystyczne dla Tatarki, zawieszenie między pragnieniem wędrowania i tęsknotą do domu jest czymś, co metaforycznie można odnieść do całej twórczości pisarza, który zresztą znakomicie zdawał sobie z tego sprawę, zwracając uwagę, że każda podróż wiąże się z poznawaniem nowego, obcego, które fascynuje, ale też onieśmiela, a nawet może sprawić, że człowiek popadnie w śmieszność, nie wiedząc, jak należy się w obcym świecie zachowywać, jak go rozumieć. „My sme vo francúzskej kuchyni turisti. Azda viac ako chut' jedál láka nás zvedavosť. [...] Tu treba skusovať na vlastnú päsť a s rizikom, že sa pri všetkej hojnosti dosýtite iba chlebom a syrom, alebo že utrpí ranku, sinku alebo poriadne škrabnutie vaša hrdosť osobná – a dodajme – i národná” (53). Jednak zarazem konstatował, że obowiązkiem świadomego wędrowca-turysty jest zwiedzać, próbować, kosztować. Szczególnie, jeśli turystą tym jest pisarz: „Akýže si ty spisovateľ, výskumník národa pod Tatrami? [...] Pozri, môj národ podtatranský, [...] ak myslíš, že by ti nepoškodilo dobré meno, meno folklórneho národa, ktorý ešte stále vo svete tancuje v krpcoch a halenách, pusti do sveta aj svojich spisovateľ'ov [...] nech sa nabažia nových krajín, skúseností národov. [...] Je nutné mať [...] po svete rozhľadených spisovateľ'ov” (112–113).

Podróż wiąże się zatem z zyskiwaniem nowych, cennych wrażeń, co znów w typowy dla siebie sposób pisarz relatywizował, stwierdzając, że nadmiar wrażeń, nieuchronnie związany z podróżą, wędrowką, wędrowaniem, niszczy osobowość wędrowca: „Človek na cestách nemá [...] určitý cieľ pred sebou. Vidí seba samého ako cieľ. A ten cieľ ničí v mysli. [...] Na cestách v prívale vecí tak často umierame. V prívale vecí tak často sa nám stáva, že sa strácame. Z potreby experimentovať zriekame sa svojej osobnosti” (10).

W latach, w których utwory Dominika Tatarki zaczęły powracać do czytelniczej świadomości Słowaków, tamtejsze środowisko intelektualne przejawiało ogromne zainteresowanie filozoficznymi koncepcjami postmodernizmu. Na tym tle pisarza uznano za jednego ze słowackich twórców postmodernistycznych, wskazując przede wszystkim jego twórczość z lat dysydenckich<sup>6</sup>.

<sup>6</sup> Por. V. Marčok: *Literárnohistorické aspekty postmoderny*. „Slovenská literatúra” 1990, č. 6, s. 489–504; T. Žilka: *Text a postext*. Štúdie Ústavu literárnej a umeleckej komunikácie 11. Nitra 1995, s. 35, 80, 118; *Od moderny k postmoderne*. Red. T. Žilka. Nitra 1997, s. 71–92; Idem: *Postmoderná semiotika textu*. Nitra 2000, s. 52, 57–59, 135–136. W Polsce również H. Janaszek-Ivaničková: *Od modernizmu do postmodernizmu*. Katowice 1996, s. 133–144.

Tematyzacja podróży właściwa jest głównie literaturze oświeceniowej. W filozofii postmodernistycznej podróż, wędrówka pojmowana jest jako symbol ludzkiej *conditio humana*. Z tego punktu widzenia filozofowie postmodernizmu rozróżniają dwa typy wędrowców: nomada i pielgrzyma. Obydwie te postawy wędrowca różnią się – zdaniem filozofów – stosunkiem do czasu i przestrzeni: pielgrzym planuje swoją podróż, wyznacza cel, trasę, biorąc pod uwagę czas i miejsca, w których przebywa, natomiast „nomadowie nie wiążą czasu/przestrzeni, poruszają się w nim, i tak samo przemieszczają się oni przez tożsamości”<sup>7</sup>. Zarówno dla pielgrzymów, jak i dla nomadów istotne jest kreowanie w drodze swojej tożsamości, tyle że dla nomadów tożsamość jest chwilowa, ulotna, nietrwała, zdeterminowana aktualnym miejscem pobytu. „Postmodernistyczni koczownicy, inaczej niż protestanci »pielgrzymowie przez życie«, wędrują pomiędzy nie związanymi z sobą miejscami. To jest właśnie to, czym różnią się od tych ostatnich. [...] Tym, czym koczownicy i pielgrzymi różnią się zdecydowanie, jest brak spójności czasu/przestrzeni, w której tożsamość koczowników się wykuwa wobec spójności płótna czasu/przestrzeni, w które tożsamości pielgrzymów są wplatane”<sup>8</sup>. We wcześniejszej w stosunku do cytowanej tutaj koncepcji Z. Baumana J. Abramowska dokonała typologii peregrynacji literackiej, przyjmując za podstawę aksjologiczne nacechowanie przestrzeni świata i przestrzeni domu. Zgodnie z tą koncepcją istnieją cztery typy wędrówek, a zarazem cztery postawy wędrowca.

|    | Dom | Świat |
|----|-----|-------|
| 1. | +   | -     |
| 2. | -   | +     |
| 3. | +   | +     |
| 4. | -   | -     |

W przypadku pierwszym dom staje się wartością, wszędzie zaś poza nim można mówić o tułaczce, wygnaniu, przymusowej ucieczce, w której wszystkie inne miejsca, poza własnym domem, są cudze i obce.

W przypadku drugim to świat jest wartością; taki typ wędrówki to wędrówka Cygana, wiecznego turysty, „człowieka stepu”, marynarza, kondotiera, wędrownego kupca, aktora, dla których samo wędrowanie bez celu albo do drobnych celów staje się wartością samodzielną bądź zastępczą wobec odrzuconych, a czasem skompromitowanych wartości domu.

<sup>7</sup> Z. Bauman: *Ponowoczesność, czyli dekonstruowanie nieśmiertelności*. W: *Postmodernizm a filozofia. Wybór tekstów*. Red. S. Czerniak, A. Szahaj. Warszawa, Wydawnictwo IFiS PAN, 1996, s. 151.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 150.

Sytuacja trzecia, w której wartością jest zarówno dom, jak i świat, to sytuacja pielgrzyma, który podejmując dobrowolną wędrówkę ma poczucie bezpieczeństwa, że zawsze może do domu powrócić.

Ostatnia, czwarta sytuacja, w której ani dom, ani świat nie stanowią wartości najwyższych, to według autorki sytuacja wiecznego wygnańca, Żyda Ahaswera oraz chrześcijańska koncepcja ludzkości jako „wygnańców Ewy”<sup>9</sup>.

Z. Bauman uzupełnia zaś swoją koncepcję o dwie postawy: turysty i włóczęgi. „W życiu turysty o to tylko idzie, by wędrować – a nie o to, dokąd dotrzeć [...] u końca drogi nie majaczy przecież z góry określony cel”<sup>10</sup>. Włóczęga zaś podejmuje wędrówkę z przymusu, dla niego to dom jest wartością, przestrzenią wolności. Włóczęga, gdziekolwiek się znajdzie, nie jest mile widziany, dlatego zmienia miejsce, wędruje, bo nie ma innego wyjścia<sup>11</sup>.

Reportaż jest formą literatury dokumentalnej, gatunkiem publicystyczno-literackim obejmującym utwory o charakterze sprawozdań z wydarzeń, których autor był bezpośrednim świadkiem lub uczestnikiem. Jest to zatem forma o dużym ładunku autobiografizmu. W swoich reportażach Dominik Tatarka jawi się jako wędrowiec z zamyślenia, który – niczym postmodernistyczny turysta – dla wędrówki poświęca własną osobowość. Jednak nie jest to dla pisarza źródłem pesymizmu, wręcz przeciwnie. „A preživaným, predstieraným i predvídaným zánikom vlastnej osobnosti kol’ko len sa v človeku uvoľňuje súcitu, múdrosti nemých tvorov, kol’ko láskavosti a konečné tiež nekonečnej clivosti, márnej túžby a zmyselnosti” (12). Tatarka jako pisarz-turysta często też porównuje świat poznawany w wędrówce z domem, dostrzegając równocześnie negatywne cechy obydwu tych sfer i ich wartości. Zgodnie z koncepcją J. Abramowskiej, taka postawa jest postawą pielgrzyma, który podejmuje podróż w określonym celu. Co zatem stanowi cel wędrówek słowackiego twórcy?

Na pytanie to lektura reportażu daje dwie odpowiedzi: pierwszym celem może być dążenie do scalenia rozdwojonego świata. To rozdwojenie według pisarza można obserwować w różnych sferach życia: rozdwojenie na sfery domu i świata, swojego i obcego, nowego i starego, ale też generała i szeregowego żołnierza, kucharza i konsumenta. „Mysel’ súčasného človeka (i spisovateľ’a-občana) neustále naráža [...] na základnú skutočnosť: že svet je rozdvojený, rozkl’aný” (160). W tej sytuacji poeta i myśliciel jako jedyni mają możliwość, a zarazem misję scalenia rozdwojonego świata: „Rozdvojený svet iba básnik zošiva metaforou [...], mysliteľ’ si to dáva v hlave do poriadku a pokúša sa sceliť’ svet primeranejšou hypotézou života svojich súčasníkov [...]” (13).

<sup>9</sup> J. Abramowska: *Peregrynacja*. W: *Przestrzeń i literatura*. Red. M. Głowiński. Wrocław, Ossolineum, 1978, s. 126–134.

<sup>10</sup> Z. Bauman: *O turystach i włóczęgach, czyli o bohaterach ponowoczesności*. W: *Ponowoczesność jako źródło cierpień*. Warszawa, „Sic!”, 2000, s. 145.

<sup>11</sup> Ibidem.



Drugim celem, który wyłania się z lektury reportaży, jest dla wędrowca Dominika Tatarki człowiek: zarówno on sam, „człowiek w drodze”, nieustannie przekształcający i poznający swoją osobowość, pisarz, dla którego wędrowka staje się impulsem, a może tylko pretekstem do swoistej wiwisekcji, jak i ten drugi człowiek, „człowiek w drodze” spotykany, życzliwy, z którym można „z duszy”, szczerze porozmawiać: słowacka staruszka, która czeka na powrót syna z więzienia, ogrodnik-kamieniarz w Szwajcarii, słowaccy imigranci we Francji, studenci i pisarze w Paryżu, kierowca w Londynie, poseł-myśliwy w Mongolii i wielu, wielu innych.

Dążący do spotkania z drugim człowiekiem i do scalenia rozdwojonego świata pisarz jest więc w swoich reportażach optymistycznym wędrowcem-pielgrzymem. Pamiętać jednak należy, że taką postawę prezentował on w krótkim, zamykającym się mniej więcej w dziesięciu latach powojennych, okresie swego życia. Okres ten można uznać za czas swoistego „zachwytu życiem”, być może naiwnego, ale nierzadkiego wśród ludzkich postaw przejawu odreagowania czasu wojny. Ani przedtem, ani potem los czy raczej historia i polityka nie pozwoliły pisarzowi na zachowanie takiego stosunku do rzeczywistości. W powstałych zwłaszcza po 1968 roku utworach Dominik Tatarka daje wyraz tragicznej postawie człowieka, który stał się więźniem we własnym domu i przed którym świat jest niedostępną wartością<sup>12</sup>, uniemożliwiono mu bowiem wszelką podróż w sensie dosłownym. Władze komunistyczne uczyniły też wszystko, aby uniemożliwić pisarzowi spotkanie z drugim człowiekiem – czytelnikiem jego utworów, które podzieliły los swego twórcy nie tyle jako więźniowie, ile wygnańcy z własnego kraju, wyrugowane z bibliotek i z oficjalnych wydawnictw, drukowane za granicą, nawet w obcym języku, jak na przykład *Sám proti noci*, wydane w języku czeskim w 1984 roku w Monachium, których oryginał (odpowiednik w języku słowackim) dotąd się nie ukazał. A jednak pisarz nie porzuca postawy pielgrzyma wciąż dążącego do spotkania z drugim człowiekiem i w każdym z ludzi – nawet w opisanej w *Listach do večnosti* (1988) nasłanej na niego pięknej młodej agentce służby bezpieczeństwa – potrafi odnaleźć dobro, pozwalające zachować optymizm i wiarę w sens życia. Jak stwierdza Milan Hamada: „I keď Tatarkovým základným životným pocitom bol tragický pocit života, závery jeho západu nie sú vôbec pesimistické. Naopak, tragickosť premáha túžbou po radosti a láskou k človeku. Jeho dielom sa ustavične tiahne hlboká ľudská potreba vzájomnej sympatie a porozumenia ako predpokladu plného a nedeformovaného života”<sup>13</sup>.

<sup>12</sup> Próbę prezentacji filozofii wędrowki w całej twórczości pisarza podjęła J. Ciesielska w pracy pt. *Wędrowka i wędrowiec w twórczości Dominika Tatarki* [ms. w posiadaniu autorki].

<sup>13</sup> M. Hamada: *Dominik Tatarka – sujetový básnik*. „Slovenské pohľady” 1992, nr 2, s. 18.

Lucyna Spyra

Dominik Tatarka – cestovateľ

### R e s u m é

Dominik Tatarka sa zarad'uje medzi slovenských cestopiscov ako autor reportáží *Človek na cestách*. Cestovanie bolo dôležitým faktorom jeho života: na cestách nachádzal inšpiráciu k tvorbe a formuloval si svoj svetonázor. Cestovanie je jednou z dôležitých interpretačných možností vo vzťahu k celej tvorbe D. Tatarku a k jeho životnej filozofii, v rámci ktorej spisovateľ sa ukazuje nie ako postmoderný nomád, ale ako pútnik, ktorý smeruje za cieľom „spojiť rozkl'aný svet" a nájsť druhého človeka.

Lucyna Spyra

Dominik Tatarka – traveller

### S u m m a r y

Dominik Tatarka is one of the slovak travel books's author; he wrote reports *Človek na cestách*. The travelling was important factor of his life: he find an inspiration for his writting and he formulated his life's philosophy during his journeys. The travelling is one of the important key for reading all his compositions and for understanding his otlook on life: the author presents himself no as the postmodern nomad, but as the pilgrim, who wanders for aim „to unit splits world" and to find a man.